(autor anonim: Carosi Filip-
jak sam w swych listach
pisze.)

LISTY
PRZYIACIELSKIE.

Nihil novi quidem, ſed veri multum.

Czytałem ... X Jana Stomskiego Pleb: Żabnowa

W WARSZAWIE
w Drukarni Piotra DUFOUR Drukarza J. K. Mci.
y Rzeczypoſpolitey, ſamego Uprzywileiowanego na Muzykę.

M. DCC. LXXXI.

PRZEDMOWA
WYDAWCY.

Osobliwy tresunek te listy w moie ręce podał. Powracaiąc z krotkiey podroży do siebie, znayduię na publicznym trakcie papierow roztarganą paczkę, otwieram, czytam, poznawam Autora bydź człowiekiem szczerym y Obywatelem gorliwie dobru powszechnemu życzącym. Stanąwszy w domu dopytywam się o właścicielu tego pisma, bo ani koperty, ani podpisu nigdzie żadnego nie znalazłem; ale nikt do tey zguby nie przyznaie się. A że z nie-

ktorych okoliczności widzę, iż te liſty wcale nowe y do teraźnieyſzego czaſow biegu należące, nie maiąc inſzego ſpoſobu do oddania ich temu, do kogo piſane były, podaię one do druku. Tak y właściciel ſwoie odbierze, y ci, co ie może czytać będą, ze mną ſię ſzczerze ucieſzą, że nie brakuie w Narodzie oświeconych y ſzczezre kochaiących dobro poſpolite Mężow, tylko, że albo nie chcą, albo też nie odważaią ſię zawſze ſwoie rzetelnie oświadczać zdanie.

Nie ſzukay ſzacowny Czytelniku, w tym krotkim zbiorze wyſokich ani nowych wynalazkow, nie pragniy podchlebnych y kraſomowſkiemi kwiatkami przyſtroionych zabaw; nie ma tu nic z tego wſzyſtkiego. Zawieraią te kilka liſtow ſzczegulne albo iſtotne prawdy w ſobie, albo też ſzczere y dobrze życzące rady, o

czym Łaciń ſki zaraz pod tytułem napiſany wierſzyk cię ſam przeſtrzega.

Jeźlim dobrze czyli zle wydaniem tych liſtow uczynił, a co mnie za to czeka, nie wiem; czas to pokaże.

Kończę tedy ſłowy właſnemi Autora w pierwſzym liście, gdzie do ſwego przyiaciela przy końcu mowi: Czytay, roztrząśniy, uważ ſam, wybierz, y oſądź.



LISTY

PRZYIACIELSKIE.

LIST I.

Uwiadomiłes mnie, przyiacielu kochany, że cię za Poſła Ziemi...na przyſzły Seym obrano. Serdecznie mnie to cieſzy, ile zewſząd o niezwyczayney Obywatelow w Seymikowaniu zgodzie ſłychać, chociaż Seymiki tak wolne były, iak od dawna nie pamiętalą. Dziękuymy nayprzod Bogu, a potym. Oycu nayukochańſzemu miłey naſzey

Oyczyzny, ktory nas tak łagodnie do powszechnego dobra, a to wolnym sposobem prowadzić umie.

Co się zaś twoiey teraźnieyszey promocyi tycze, nie wiem prawdziwie, komu, czyli tobie przybyłego do osobistey godności twoiey honoru, czyli też kochaney Oyczyznie naywięcey winszować? Tak albowiem cię znam y z rozumu y z serca, że co tylko w twoiey będzie mocy poprawić y szczęśliwości społeczności naszey, przyczynić, starać się będziesz y potrafisz.

Żądasz odemnie zdania około naszych naywiększych Kraiowych potrzeb, chcesz, ażebym ci szczerze powiedział, o czym nam nadewszystko dla uszczęśliwienia Kraiu myśleć po,

trzeba? Chętnie ci w tym ſłużyć będę; ale czyliś ſobie dobrego obrał radodawcę, nie wiem. Czytay, roztrząśniy, uważ ſam, wybierz co ci ſię upodoba. Byway zdrow.

LIST II.

ROlnictwo fundament istotnego zbogacenia wszystkich Kraiow, a zatym y naszego. Nie potrzeba ci przypominać owych czasow szczęśliwych, kiedy nasza Polska, obfituiąca w wszystkie zboż rodzaie, wielką Europy część zbytkami swemi karmiła. Znayduią się iesz- cze po całym Wisły brzegu niewątpliwe tego znaki, gdzie Anglia, Hollandya, Niemcy, nawet y Francya swe miały żopy y składy dla złożenia zkupionych.

Minęły owe szczęśliwe czasy, minęły nawet y te, kiedyśmy sami ku morzu towary nasze wieyskie, bez zaczepki, bez ceł przesadzonych, bez wszystkich innych przeszkod y ucie-

miężeń ſprowadzać, a za nie zagranicz. ne złoto y inne bogactwa zmieniać mogli. Płynienie naſze teraz tak dobrze iak odebrane: wywoz albo wcale zabroniony, albo tak podatkami obciążony, że wyraźnego zakazu nie trzeba. Pan Bog wſzelako rolom naſzym błogosławi, żniwa obfite, zboża wielka moc, a cena tak licha, że ledwo koſzt z uprawy rol wraca, ſzpichlerze pełne, zboża poniekąd od kilka lat w nich leżą molom y robakom na pokarm.

Coż tu robić? Trzebaby koniecznie nad tym myśleć, ażeby iakowy wynaleść ſpoſob do ſkutecznego zbycia owych nam ciężących zbytkow naſzych. Do Gdańſka, do Elbląga y. t. d. ich ſpuſzczać? Coż nam z tego za korzyść, gdy po tylu wydatkach y niebeſpieczeńſtwach, ktorym ten ſpoſob podlega, le-

dwie za naſzą pracę tyle weźmiemy, co y na targach w Kraiu bez żadney ſtraty?

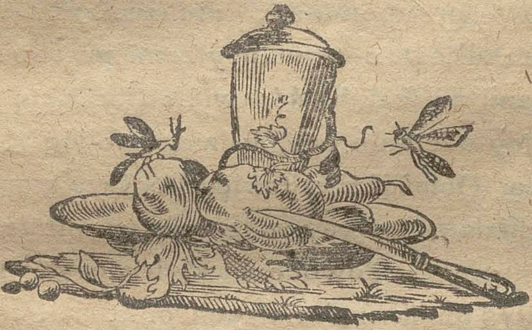
Ponieważ tedy oczywiście drugie Narody tego od nas wymagaią, ażebyśmy dla ich ubogacenia krwawy pot wylewali, ſtaraymy ſię z korzyścią u nas zbyć to, co nam ſąſiedzi naſi prawie za nic odbierać myślą. Nie pytaymy ſię, komu? Zaraz ſię, przyiacielu, dowieſz. Oto: takowych ludzi liczbę u nas pomnożmy, ktorzy ſami nic zboż nie przyſpoſabiaią, ale owſzem za ſwoię inſzą robotę na nie z rolnikiem ſię mieniaią. Są to rzemieślnicy, kunſztownicy, fabrykanci, y nawet uczeni ludzie y żołnierze, y. t. d. Będę potym obſzerniey o niektorych z pomiędzy ich mowił, teraz tyle tylko dołożę, że ſię u nas rolniczy ſtan przeto

wielce poprawić, kmiotek, ſpoſobami w nowych od naſzego wielkiego Prawnika podanych radach wydźwigniony, człowiekiem zrobić może, a dziedzice w czaſie do lepſzego maiątku ſię doſtaną, bo gdy poddanemu dobrze, Panu naturalnie ieſzcze lepiey. Kmieć widząc, że niedarmo pracuie, że mu tak dobrze, ſtarać ſię będzie więcey przyſpoſabiać produktow, ażeby ieſzcze było lepiey. Obcowanie z porządnemi, trzeźwemi, pracowitemi, do naśladowania ich wzbudzi go, porzuci hultayſtwo y piiaństwo, ſtatku y lepſzego goſpodarſtwa ſię chwyci, pozna ſię na rożnych teraz iemu niewiadomych ale przyzwoitych wygodach, ktore aby ſobie przyſpoſobił, o więcey produktow ſtarać ſię będzie: co go ciekawym y bacznym zrobi do owych lepſzych ſpoſobow poprawy wieyſkiego goſpo-

darſtwa, ktore mu lub przez dobrego Pana, lub od innych podane będą. Tak dopiero naſze wioſki powoli ſię wyniosą, y do tego nawet przyidą ſtopnia że ſię z zagranicznemi nie tylko rownać, ale może o pierwſzeńſtwo walczyć będą.

Wiele mnie ſię ieſzcze do mowienia około wioſkow naſzych zoſtaie, iako to o chłopach w ogólności, ich ſtanie, obyczaiach, wychowaniu, pracach, y powinnościach. Daley o ſtaranności około roli y bydła, o pomieſzkaniach tak ſamego rolnika, iako też o chlewach, ſtayniach, ſłowem w ogòlności o wieyſkich budynkach podług mieyſc rożności, o ſpoſobie podatkowania z rol naſzych, bądź to przez chłopa, bądź też przez dziedzica lub Pana, o rożnych ſpoſobach powiękſzenia dochodow

dobr ziemnych bez uciemiężenia poddanego, o lasach y. t. d. Lecz albo te rzeczy są częścią zbyt szczegulne, aby ich wzmiankę uczynić można, albo też ze wszystkim pod rząd publiczny niepodpadaiące. A gdym cię, przyiacielu, bez tego zbyt długo tym listem nudził, więc kończę zwykłemi wyrazami.



LIST III.

MOwiłem ci, przyiacielu, w przeszłym liście nieco o rolnictwie, poydźmy teraz do tego industryi gatunku, ktory miastom właściwy.

Nie potrzeba ci tu ani dawnych czasow przypominać, ani pracowitości przodkow z teraznieyszemi pracownikami na szali kłaść; wiesz albowiem lepiey odemnie, iak ich dzieiopisowie wielbią. Obieżdżałes też dosyć Oyczyznę, widziałeś więcey odemnie pozostałych smutnych dowodow kwitnącey niegdyś miasteczek naszych obfitości, nieraz ci podobno iako dobremu Obywatelowi łzy w oczach stanęły patrząc na owe zwalone mury, na owe spustoszałe kamienice, pałace y zamki, ktore

niegdyś prowincyalne naſze miaſteczka zdobiły y broniły, nieraz nareſzcie zemną gniewałeś ſię, widząc obrzydliwego niewiernego Zyda w poſiadywaniu ſerc miaſteczek teraźnieyſzych, a zatym y całey mieyſkiey induſtryi, tym czaſem, że znędznione y upodlone potomſtwo dawnieyſzych dziedzicow mieyſkich na przedmieściach, gdyby na wygnaniu, w mizernych chatach, albo niezdolnym rolnictwem ſię żywią, albo też gdyby w niewolą żydowſką zabrani za nich naygrubſze rzemiosła odbywać, albo też częſtokroć im iako Panom służyć muſzą. Ktożby nad tym nie ubolewał?

Zyd, wierz mnie, nie mowię to z powodu głupiey zawziętości, ani z nieprzyzwoitego rozumnym ludziom fanatyzmu, powſzechne doświadczenie

to utwierdza, Zyd prawie, zamiaſt nam bydź użytecznym, przyczyną zawſze był, ieſt, y będzie zniſzczenia naſzych mieſzczan y kmiotkow, poki mu tyle przebaczemy wolności, ile do tych czas miał. Nie kocha ſię ten Narod w ciężkiey pracy, lekki chleb lubi, ſzachrami naywięcey y wykrętami żyie, a zawſze on tak potrafi, że Katolik za niego będzie muſiał pracować. Zdaią ſię wprawdzie Zydzi ſpoſobnieyſzemi od Katolikow, więcey arędy płacą, ale czyim koſztem? Pana, kochany przyiacielu, y poddanego. Sprobuy, wſadź tam Zyda, gdzie go ieſzcze nigdy niebyło, gdzie poddani trzeźwi y doſyć dobrze maiący ſię, zobaczyſz, co nie za długo ſię ſtanie. Chłop ſię rozpiie, rozhulſię tai, a przeto ſamo zubożeie, chałupa nawet mu ſię w puſtki obroci, y wkrotce wioſka do tego przyidzie, że ie-

żeli Pan poddańſtwa liczbę będzie chciał utrzymywać, trzeba mu będzie na nie to drugą ręką kłaść, co pierwſzą od Zyda za arędę doſtał. A rzadkoż ſię to trafia, że dziedzic procz zniſzczenia poddanych ieſzcze przez niedopłacenie ugodzoney arędy na Zyda traci?

Ieżeli prawda, że żydowſki narod tak dowcipny, tak pracowity, naznaczmy mu kawał puſtey ziemi, o ktorą poniekąd u nas nie trudno, niech ſię tam oſiedzi, niech ſam ſobie rolę uprawia, niech ſobie rowno z Katolikiem ciężką robotą y krwawym potem chleb przyſpołobi, niech będzie y on kowalem, garbarzem, gancarzem, y. t. d. ſzewcem, kołodzieiem, cieślą: zobaczemy, czy ſię on tego podeymie: a ieżeli go nareſzcie przyniewoliſz, uważmy, iak długo on przy tym wytrzyma. Rze-

czeci, nie długo. Lekkiego mu się iedynie (iuż to raz nadmieniłem) chce chleba; a ieżeli rzemiosłami się bawi, takie one wszystkie są, że naymniey pracy, a zysku naywięcey daią, iako to: złotnictwo, krawiectwo, rzeźnictwo, piekarstwo, kupiectwo, arędy rozmaite, browary, y. t. d.

Zyd kupiec napożyczywszy w Kraiu pieniędzy, poydzie do Lipska, do Frankfortu, wypłaci zkupione wnet raz, drugi, y trzeci rzetelnie, ażeby przeto kredyt zrobił; razem napożycza potym znacznie, y albo wcale nie powroci, albo chyba po kilkanaście lat, a to pod inszym kształtem y imieniem. Przeto poczciwemu kupcowi y całemu Kraiowi u Cudzoziemcom potrzebną wiarę psuie, y nie iednego Obywatela w własnym nawet Kraiu oszuka. Idź ieno,

ſpytay ſię, wiele Polſcy Zydzi w Lipſku, w Frankforcie, w Gdańſku kupcom, wiele w ſamym Kraiu millionow winni? zdumią cię owe ſtraſzne ſummy. A przecież pomiędzy tylu kroć tyſiącami duſz żydowſkich, co ſię podług kataſtrow naſzych znayduią, ktorych wſzelako w ſamey iſtocie daleko więcey, chciey ſię dowiedzieć, wiele prawdziwie majętnych liczyć można goſpodarzow? Ale daymy nareſzcie, że ich proporcyonalna ieſt liczba; iaki Kraiowi ztąd iſtotny ſkutek winika? Zydzi, gdzie tylko kolwiek ſię znayduią, zawſze pomiędzy ſobą ſtatum in ſtatu czynią; oſobliwemi albowiem prawami ſię rządzą, oſobliwą ze ſwych śrzodkow obrane maią tak duchowną iak też i świecką zwierzchność, ktorey nawet cięży niżeli Monarſze podatkuią. Ze oni zaś w

ſzczegulności bogaci, iaka ztąd dla drugich korzyść? a iakim ſpoſobem maiątki w ich rękach ſchowane maią ſię drugim doſtać Obywatelom? kto ſię, powiedz, z Zydowką ożeni? ktora niewiaſta za Zyda poyść może? Widziſz tedy, że, co Zydzi maią, zawſze w ich rękach zoſtać powinno, a co ieſzcze gorzey, częſtokroć przez dalſze ich małżeńſtwa kryiomo za granice wyidzie, co ſię doſyć częſto dzieie.

Miałbym ieſzcze co o tey materyi do mowienia, iakoby o ſzkodliwym po części Zydow handlu, ponieważ ſzczegulnie cudze do nas ſprowadzaią towary, nad to, co kraiowych za granicę wywożą, a żadnych ſami nie tworzą; o ſzkodliwym przykładzie nieochę loſtwa, leniſtwa, nierzetelności, oſzukańſtwa

y. t. d. ktory proſtota naſza od nich bierze, y iuż, po żal ſię Boże! zbyt nabrała. Lecz iużem prawie przyzwoite liſtom przekroczył granice, więc mowy moiey nić tym przerwę, że cię upewnię bydź nieuſtannie ....

LIST IV.

POczałem w przefzłym liście moim nieco o miafteczkach prawić, y zdaie mnie fię, iżem dowiodł: że ich teraźnieyfzego ftanu politowanego Zydzi niemałą fą przyczyną, przytym wfzelako fą i inne.

Miafta, miafteczka, w pierwiaftkach dla tego założone zoftały, ażeby ten lud, ktory fię wydofkonaleniem do ludzkiego używania tych furowych produktow, ktore fą rolnictwa fkutkiem, bawi, w iedne zgromadzić mieyfce. Rozdział ten uczyniony był, aby na potym przez to zapobiedz zmiefzaniu tych dwoch induftryi gatunkow, ktore, nie może bydź, żeby fzkodliwym nie zoftało fię, ponieważ każdy, ieżeli ma bydź użytecz-

nym, tyle zabiera czasu, że się na drugi albo mało co, albo wcale nie zostawia.

Udzielono, prawda, w początkach miasteczkom niektore grunta potrzebne, co zapewne z celem fundacyi ich się nie zgadza; ale dwoiakie temu mogły bydź ważne przyczyny, albo one grunta iuż przed odmianą osady, czyli wsi, do ich mieszkańcow należały, albo ieżeli na pustym mieyscu nowe miasteczko wystawiono, niebyło komu innemu grunta okoliczne dać, z przyczyny niedostatku ludności. Dla tego też przedmieszczanie dotychczas często śrzodek pomiędzy istotnemi mieszczaninami y rolnikami trzymaią, w ich albowiem rękach przedtym role naywiększą częścią były, aby czystym rzemieślnikom, kunsztownikom y. t. d. potrzebną przy-

ſtawiły żywność: kiedy rolnikow mnieyſza ieſzcze liczba, mało co z miaſt dla ſiebie potrzeb bierali. Za tym też podobno powodem poſtanowiciele role, łąki, ieziora, paſze, y gaie nowym dodawali miaſteczkom razem z innemi przywileiami, ażeby ſię one bez okolicznych wioſek pomocy obeyść mogły.

Teraz ludność doſyć wzroſła, rolnika potrzeby z miaſt znacznie ſię powiękſzyły, ſłowem wſzyſtkie okoliczności wcale odmienione zoſtały; więc y przyczyny, ktore dawniey role miaſtom potrzebnemi czyniły, znieſione. Z drugiey ſtrony trzeba y na to uważać, że rzadki ten człowiek, ktoryby w dwoch rzeczach rowno był doſkonałym, ile kiedy ſię iedna z drugą nie zgadza. Sąci prawda niektore rzemiosła nieobchodnie rolnictwu potrzebne, w ktore rol-

nik z potrzeby czaſem ſię wdaie; ale iak też one od niego odbyte zoſtaią? Zrobi ſobie, prawda, kmieć koło od nayważnieyſzey potrzeby, poprawi co w rolnym naczyniu, w chałupie; ale iak? Tak też wzaiemnie mieſzczanin, rzemieślnik, uprawi on ſobie rolę ſwoią, a to może rownie dobrze iak wieśniak; ale co z tego wyniknie? Ponieważ mała rola iego nie tak uſtawiczną wymaga pracę iako rzemioſło, porzuci, zaniecha on oſtatne, pierwſzey iedynie trzymać ſię, y w nią gdyby w Boga wierzyć będzie, czas przeto zbytkuiącemu albo na piiaństwo albo na leniſtwo y hultayſtwo łożąc. Obeyrzyimy ſię, ieźli ſię to tak u nas nie dzieie? Przeydę ſmutne y niſzczące ztąd wypływaiące ſkutki, iako rzeczy każdemu wiadome.

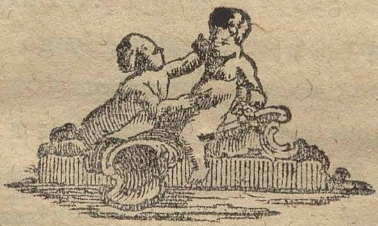
Nie pytaymy ſię długo, co tu robić? Choroby przyczyny iawne, więc leczenie nie może bydź trudne, chyba przez upor. Roztropności wſzelako przytym y uwagi wielce potrzeba. Zwyciężmy ſię y odeymuymy miaſteczkom niepotrzebne ſzkodliwe role, niech one tym będą, czym bydź powinne, ſiedliſkiem nie chłopa y Zyda, ale rzemioſł, fabryk, y kunſztow. Niech naturalney induſtryi rozdział y u nas iak u innych Narodow zachowany będzie, aby ſię przeto każdy więcey mogł doſkonalić. O role zaś bezpanne pozoſtałe nie trzeba nam ſię trudzić, znaydzie ſię do nich więcey ludu niżeli trzeba, ktory ie na nowe wioſki lub folwarki obroci. Ponieważ wſzelako nie miło ani dobrze, ażeby miaſteczka nie miały mieć ſwoią iurydykę, niech ſię im tyle zoſtanie gruntu, ile na ſady y łąki

y na inſze dalſze nieſpodziane potrzeby przyſzłe wyſtarczyć może.

Nie zarzucay mi tego, iakoby miaſteczka naſze takowey odmiany nie mogły wytrzymać, z przyczyny, że rzemieślnik nie maiąc dla kogo robić, albo z głodu umrze, albo przynaymniey gdzieindziey przenieſie ſię. Znaydzie dowcipny zawſze ſpoſoby, gdy go bieda dopiecze, a do tego nam potrzeba dowcip y pracowitość mocno śpiącą obudzić. Że to tym moim ſpoſobem trzeba y można, domowym przykładem utwierdzę. Skalmierz, miaſteczko bardzo partykularne wcale, bez roli y bez Zyda, ledwie że w nim kilka ſzczupłych ogrodeczkow mieyſkich znaydzieſz: tu mieſzczan iedynie albo rzemiosłem albo też handlem żyć muſi; a co wſzelako za rożnica pomiędzy onym y proſzowiec-

kim kmieciem? inszego albowiem imienia ci tu mieszczanie nie warci.

W przyszłym liście moim więcey o tym prawić będę, tym czasem zalecaiąc się stateczney przyiaźni twoiey, iestem iak zawsze...



LIST V.

ZAchowuiąc obietnicę ſwoią, idę daley w uważaniu miaſteczek naſzych. Przyiedzieſz podrożny, pytaſz ſię o auſteryą, odeślą cię nie raz do paſkudnego poł zburzonego karczmiſka, przez Zyda arendarza ſpuſtoſzałego, powalane ściany, ławy y ſtoły przez kilkoletny brud od ziemi nierozeznane. Ieść ci ſię chce, przynioſą ci niedopieczoną żydowſką kukiełkę, maſła brudnego albo ſera, może też y iaiec, albo przez wielką proźbę kurę ſtarą albo kurcząt kilka. Ale coż? ani ſam, ani ludzie twoi gotować nie umieią, naczynia z ſobą y innych potrzeb nie wziąłeś, Zyd ſwego koſierowanego nie pożyczy; więc przy pieniędzach głod cier-

pieć przyidzie: a częstokroć ledwie szkaradnego piwa y gorzaliska, czasem y obroku dla koni nie dostaniesz. Koło ci się zepsuie, złamie się co w twoim powozie: nie masz, ktoby naprawił. Klucz zginie, zamek, kłotka, albo co innego faluie: pytasz się o ślosarza, nie masz go w mieście, ledwo że się kowal mizerny, szewc, krawiec, czasem gancarz y kołodziey znayduie. Nie tak to w innych Kraiach, tam częstokroć więcey wygody na wsi, niżeli u nas poniekąd w miasteczku za pieniądze dostaniesz. Nie wszędzie, prawda, y u nas tak się dzieie, mamy y my takowe miasteczka, gdzie o wszelką wygodę dla podrożuiącego nie trudno, są też z drugiey strony y za granicą takie mieysca, gdzie ledwie nie wszystko braknie: lecz tu, nie o szczegulności, o ogulności mow: , a ta, iak każdemu wiadomo przeciw-

ko nam świadczy, a przeto naſzey ſławie u cudzych Narodow nie mało uymuie. Przebog! dyć przecież y ludzie, przecie y nam ſtołkow, ſtołow, okien, zamkow, łożek, powrozow, ſkor, garkow, piecow, konewek, kożuchow, czapek, y wſzelkich innych do ludzkiego życia należących rzeczy potrzeba. Czemuż każde miaſteczko, tak dla ſwoiey, iako też dla wioſek w iego okolicach położonych, wygody, tych przynaymniey nie ma mieć rzemieślnikow, bez ktorych ſię przyzwoicie obeyść nie można? czemu ci, ktorzy wyżey wſpomnionych rzeczy potrzebni, częſtokroć o kilka, ba y kilkanaście mil po nie ieździć maią, a przeto czas koſztowny tracić, poiazdy albo naymować, albo ſwoie pſuć, albo też, ieżeli ſzczęście, mizerne towary z potrzeby Zydowi przepłacać? czemu po trak-

tach nie maią bydź uczciwe aufterye dla podrożnych, gdzie za przyzwoitą cenę upodobaną sobie kupić można wygodę? Jak nareszcie dłużey cierpieć można, ażeby Zydzi gospody y karczmy trzymali, gdyć każdemu obrzydliwe ich nieochędostwo, lenistwo, y nieporządek wiadomy? nawet obrządki ich kościelne do tego rzemiosła czynią ich nie sposobnemi, bo iaka w Sabasie z Zyda usługa?

Widzisz z tego, kochany przyiacielu, wiele ludzi potrzebnych w miasteczkach naszych osadzić y można y koniecznie potrzeba; ale daleko więcey liczba ich mogłaby podwyższona zostać przez osadzenie według okoliczności fabrykantow y kunsztownikow takich, ktorzy, chociaż, nam pilno potrzebni, brakuią. W tyle albowiem Oyczyzna obfituie produk-

tow gatunki, ktore albo ſurowe za granicę za zbyt niſką cenę idą, albo też mało od nas y prawie nic nie ſą używane, mimo tych, ktore wcale nieodkryte. Z pierwſzego gatunku ſą, naprzykład, lny, konopie, wełny, ſkòry, woſki, łoie, ſaletry, ołowie naſze, y wiele ieſzcze innych rzeczy. Z drugiego w ogulności tylko, rożne latorośle do farbowania, rozmaite minerały dziadom naſzym powielkiey części niegdyś wiadome, od nas zapomnione, żelaza, ſtale, czerwiec y. t. d. wſpomnę. Już może nieraz trafiło ſię, że ten ſam, czyi przedtym woł był, albo ciele, y co z niego mięſo ziadł, ſkorę za granicą ſprzedaną w mianowanych Angielſkich botach Cudzoziemcowi potym ſowicie opłacił. Toż ſamo ſię nieraz z płotnem, upewniam, z ſuknem, prochem, y. t. d. działo. Czemuż nie ma bydź u nas

iak u innych Narodow? czemu naſz rzemieślnik nie ma od uprawy ſurowych naſzych materyałow zapłatę brać? Ale on nie tak ſpoſobny, nigdy tak, iak cudzoziemſki, uprawić nie potrafi. Prawda, y ci nie zawſze tak byli doſkonałemi. Chęć y pracowitość ich temi uczyniła, czym ich teraz bydź uznaiemy. Coż nam tedy brakuie, abyśmy im rownemi zoſtali? Myśmy też ludzie. Narod naſz obficiey nad ſąſiedzkie naturalnemi obdarzony przymiotami, nic mu nie brakuie do wynoſzenia ſię na naywyżſzy ſtopień, iedno ſzczera chęć, powaga y wytrzymaiąca ſtateczność Niemiecka, przenikanie Włoſkie, dowcip y żywość zmyſłow Francuzka, głębokość Angielſka, łatwość do poięcia wſzyſtkiego, zręczność: słowem, nie znam przymiotu, ktoryby mu natura odmowiła; więc czemu takowe ſkarby zagrzebywać? Nie

podchlebuię, mowią w tym przykłady y doświadczenia za mną.

Balans handlu, a przeto ſtan pienięż-ny naſz, iaki ieſt, nie trzeba ci wſpominać; więc y to taić ſię nie może, iak gwałtownie potrzeba wymaga, ażebyśmy ile możności wychodu za granicę gotowizny naſzey, a przeto upadkom naſzym zapobiegli. Lecz Kray naſz nie ma teraz tego wſzyſtkiego, co do uczciwey wygody y przyzwoitości potrzeba: brakuią ludzie ſpoſobni do tego, brakuią poczęści y materyały; więc ie z za granicy ſprowadzać chcąc nie chcąc koniecznie trzeba. Było to tak y w inſzych Kraiach. Spytay ſię, co Moſkwa, co Pruſſy y. t. d. ieſzcze nie tak dawno temu, były; patrz, czym teraz ſą: ſtało ſię tam, co nam koniecznie naśladować potrzeba.

Brakuią nam rzemieślnicy dobrzy, fabrykanci, kunſztownicy, ludzie uczeni. Staraymy ſię ich ztąd ſprowadzać, gdzie ich nadto. Łatwo nam to będzie, gdy im takowe korzyści pokażem, ktorych u ſiebie dla zbytku ſobie rownych oſob mieć nie mogą. Ale trzeba im przyrzeczenie rzetelnie dotrzymać, trzeba ſię z niemi łagodnie obeyść, przyzwoitą im wolność pozwolić, ſtarać ſię, ażeby naſzą za ſwoią przyięli Oyczyznę, przywięzuiąc ich do nas ſłodkiemi y miłemi węzłami na zawſze. Nie zabiorą oni nam wſzyſtkiego mieyſca, mamy albowiem doſyć puſtey ziemi; nie wypędzą nas ich potomki z Kraiu, bo naſi ich zawſze przewyżſzać w liczbie będą: a potym tak oni z naſzą pomieſzaią ſię krwią, iak ſię to częścią iuż przedtym ſtało, że ſię chyba z imienia rożnica zoſtanie.

Tym iedynie ſpoſobem możemy ſię wkrotce wydoſkonalić, tym rzadkie u nas albo też nieznane wiadomości rozſiać, tym zaniechane natury dary wydobyć, y na naſz pożytek obrocić, tym użyteczne cudze produkta naſzemi zrobić; ſłowem, nie znam krotſzey drogi do naſzego uſzczęśliwienia, iak tę: bo ieżeli czekać mamy, aż ſię ſami przez ſiebie wydoſkonalemy, ledwo prawnucy owey ſzczęśliwey pory dożyią. Wybacz nudney długości tego piſma, a kochay tego, ktory nieodmiennie ieſt...

LIST VI.

WYtknąłem w ogulności w przeszłym liście moim liczne potrzeby nasze, podałem też przytym niektore sposoby, iakby im poradzić, opuściłem wszelako rożne głowy, bez ktorych nigdy do skutecznego wykonania przyiść nie można. Rzemieślnicy, fabrykanci, kunsztownicy, zawsze mieyski stan składaią; ale ten stan w innych Kraiach inaczey trzymany, niżeli u nas, wyimuiąc Krakow, Warszawę, y może kilka innych pomnieyszych stołecznych Woiewodztw miast, gdzie mieszczanin zupełnie wolny, prawom iedynie podległy, sam siebie koleyno według dawnego ustanowienia sądzi, to iest zwierzchność z pośrzod swoich sam sobie obiera. Tak też y u nas wszędzie bydź koniecznie powinno.

Przyzwyczaieni ſą rzemieślnicy niewzruſzone mieć przywileia cechom ſwoim od Monarchow dane. Maią poniekąd fabrykanci wolności ſobie na czas dla większego zachęcenia pozwolone. Prawa mieyſkie, ieżeli dobre y uſzczęśliwiaiące bydź maią, powinny bydź iaſne, w kraiowym ięzyku ſpiſane, krotkie y niezawodne; słowem, tak ułożone, ażeby każdy maiący mierny rozum, one poiąć, y bez dalſzego tłomaczenia zrozumieć mogł, żeby ſię nikt niewiadomością nie mogł wymawiać. Trzebaby daley zbior ich w takową ſpiſać kſiążeczkę, ktoraby przez cenę ſwoię żadnemu do nabycia nie była trudna. Jabym iеſzcze procz tego życzył, ażeby każdemu nowotnemu mieſzczaninowi przy iego przyimowaniu od radnego Piſarza przeczytana była, y za mierną cenę ſprzedana. Mogliby też Plebani

corocznie do przeczytania tych praw na ambonie bydź obowiązanemi.

Wexlowe prawo u nas chociaż dosyć ostre, wszelako celu swego częstokroć chybia, ponieważ niekiedy odmianę w istocie swoiey cierpiało. Wexle powinny tylko między samemi kupcami bydź dozwolone: są one handlu wynalazkiem dla wygodnieyszego y bespiecznieyszego przewożenia lub odsylania wzaiemnych kupcow spłacek y długow. Ze się zaś y nie handluiące osoby dla większey przez surowość prawa ubespieczoney pretensyow pewności tego sposobu chwyciły, nie wiem, czy ganić, czyli też chwalić.

A ieżeli y takim ludziom wexle pisać ma bydź wolno, niechże też y oni surowości prawa bez żadney wymowki

podlegaią. Ponieważ zaś częścią Kray niſzczące złe używanie nie kupieckich wexlow każdemu wiadome, trzebaby dalſzey ztąd pochodzącey ſzkodzie iak naymędrzey i nayprędzey zapobiedz.

Wexle znaczą iſtotną gotowiznę. Na rzetelnym tych kart ſpłaceniu kredyt kraiowy zawiſł; ten gdy przez nierzetelne ſpłacenie w uſtanowionym terminie upadnie, zatym y cały handel ginie. Upadek wiary ciężkość pożyczenia ſprawuie. Pożyczaiący przewidząc niebeſpieczność pieniędzy ſwoich, za to większą wymaga dla ſiebie nadgrodę; ztąd tedy, zamiaſt pożytecznych kupcow, namnoży ſię owego ſzkodliwego, piiawek ludzkich, lichwiarzow, rodzaiu, ktorzy to dokończą, co lekkomyślność y zarzut począł.

Nie dokończę poczęte opiſanie dalſzych naſtąpień upadłey wiary, doſyć, żal ſię Boże! one każdemu wiadome.

Do wydźwignienia kraiowego wewnętrznego handlu nie mało pomagaią częſte po miaſteczkach iarmarki, ale naywięcey trzeba im po nadgraniczu dopomagać, gdyż przez to ſąſiedzkich poddanych z ſwemi pieniędzmi do nas zwabić można, ile gdy ſię tam mądrych oſadzi kupcow, ktorzy potaiemną towarow u ſąſiada zakazanych ſprzedaż ułatwić potrafią.

Ażeby żaś handel żadney nie miał przeſzkody żadnych zaczepkow, trzeba y wewnętrznego beſpieczeńſtwa y porządku. Obie rzeczy dziełem ſą policyi: ale ſłaba policya bez obronney ręki; więc

ztąd iawnie wypływa, że na dostateczną woyska liczbę myśleć trzeba.

Policya dwoiako się rozdziela, w mieyską y wieyską: obie części rowno potrzebne, rowno użytèczne; pierwsza wszelako więcey uwagi i więcey pilności wymaga, ponieważ sam rolnik częstokroć przebywaiąc w mieście iey sądom podlega. Przeto nie mowię, że we wsiach porządku nie trzeba; ale każdy przyzna, że go tam łatwiey utrzymać. Nie wniydę ia tu w szczegulność teyże rządu publicznego części; są od tego wielcy w Oyczyznie mężowie, wiedzą oni, co nayzbawiennieyszego w tym dla społeczności uczynić trzeba.

Mody w bogatym y w swym handlu nieokryślonym Kraiu zostaią bogactwa niemałym źrzodłem, w ubogim zaś y

uciśnionym na zawſze były ſą y będą zgubą. Ponieważ wſzelako ſtanow rożnica iakąſiś zawſze potrzebuie powierzchowność, więc wielce chwalebne owe uſtanowienie naſze, przez ktore ſię Woiewodztw Obywatele rozeznać daią; ale ieſzcze więcey te Woiewodztwa chwalić trzeba, ktore poſtanowiły, że złoto lepſze w kieſzeni iak na ramieniach. Dla dalſzego wydoſkonalenia tegoż niewychwalonego poſtanowienia, życzyłbym, ażeby y kochanym naſzym wſpoł-Obywatelkom upodobany iaki ſtroy wymyślić uſtawiczney ich ſtroiow odmianie, ktora ich piękności nic nie dodaie, owſzem częſtokroć zaſzkadza, zapobiedz. Na wiele ſię odważam, gdy ci to piſzę; ale ieſtem pewien, że gdyby też rozumne Damy ten liſt czytały, zamiaſt mnie ganić, owſzem pochwalą: cnota albowiem wymyślnych nie potrzebuie ſtro-

iow, iey ubior rownie z zmyſłami iednoſtayny.

Na niżſze też nareſzcie ſtany można y trzebaby pomyślić. Była przedtym pomiędzy ſzlacheckim y mieyſkim ubiorem rożnica: rożnią ſię do tych czas chłopi od mieſzczanina w kroiu ſukien. Prawdę gdybym miał powiedzieć, podoba mnie ſię iednoſtayność prowincyow kolorow.. Ale nie dokończam, bo ſię tobie wymyſłami memi naprzykrzać obawiam. Bądź zdrow.

LIST VII.

WYrzekłem się, prawda, był w przeszłym liście w szczegulność policyi zachodzić; widząc wszelako niektore dolegliwości zbyt przerywaiące szczęśliwość społeczeństwa, nie mogę się zwyciężyć, żebym ci ich nie wspomniał.

Jest to ta straszna moc hultaiow, prożniakow, złodzieiow, y poniekąd rozboycow, ktorzy albo publiczne bespieczeństwo napastuią, albo przynaymniey przykrym y szkodliwym Kraiu są ciężarem. Z tych ucisków trzebaby Oyczyznę wybawić. Spytasz mnie się, iakim sposobem, gdy fortec nie masz, gdzieby takowych ludzi umieścić? Prawda, miły przyiacielu; aleśmy ieszcze

wszelako z wszystkich niewyzuci na to sposobow. Nie masz prawie Ziemstwa, gdzieby się chociaż w poł zwalone nie znaydowało zamczysko, ktorego sklepy lub piwnice nie były do łatwey poprawy zdatne. Niech się każde Ziemstwo złoży, niech albo stary swoy poprawi zamek, albo też z zawaliska starego nowy powoli potrzebnemi więzieniami wystawi. Tam swoich tylko osadzić złoczyńcow, prożniakow, hultaiow, odsyłaiąc każdego z cudzych do swoiey właściwey zwierzchności. Nie byłaby ta rzecz tak kosztowna, gdyby się każdy Obywatel według swego maiątku do pomiarkowanego przyczynienia zrozumiał, ktoreby w dwoch, trzech albo więcey ratach do wyznaczoney budowniczey kassy spłacał.

Miasta, Duchowieństwa y Zydzi musieliby się, iak sprawiedliwie, do pomiar-

kowanego przyczynku rowno zrozumieć: ktorym sposobem to dzieło żadnemu w szczegulności wieleby nie przyszło. Teraz mnie się spytasz może, iak tych ludzi żywić? Łatwo y temu, przyiacielu, poradzić. Niewiele ich wyżywienie wynosić może, gdyż im się na dzień więcey nie należy, iak po dwa funty razowego chleba z wodą. A sposob przecie, żeby więzień chleba sobie nie zarobił? Daymy, że tylko srebrny grosz, daymy też na ostatku, że sześć ieno groszy na dzień, dla wygody Obywatelow, weźmie. A iak użytecznemi możnaby ich na ow czas uczynić, gdyby, iak gorliwie życzę, rożne w Kraiu fabryki powstały. Kobiety, ułomni, ieżeliby iakowi byli, mogliby wełny chędożyć, kremplować, prząść, lny oprawiać; zdrowsi zaś powinniby rozmaite cięższe roboty odbywać, a pomiędzy innemi do bu-

dowli, do drog poprawiania, do kopania kanałow, do czyszczenia rzek y. t. d. bydź używani.

Procz tego wszystkiego, ieden prawie naygłownieyszy sposob używania tego ludu do myśli mnie przypada. Zamiast od roli wieśniaka, od rzemiosła rzemieślnika na flis y spławienie statkow lub innych naczyń wodnych odrywać, mogłby sobie skarb Rzeczypospolitey znaczny dochod, a to z pożytkiem Obywatelow przyczynić, gdyby spławienie towarow po rzekach naszych za przyzwoitą na siebie cenę wziął, używaiąc wspomnionych niewolnikow, iak się po nadmorskich dzieie Kraiach, zamiast maytkow. Dla utrzymania ich przy powinności y porządku, nie trzebaby iak iednego tylko dozorcy na każdym statku, gdyż każdy niewol-

nik do swego wiosła musiałby bydź przykuty.

Tym sposobem, zdaie mi się, iżbyśmy nayłatwiey Kray nasz od wszelkiego hultaystwa oczyścić, a przytym nie iednego hultaia lub prożniaka do poprawienia się przyprowadzić mogli, z ktorych w czasie naylepszych wybrać, y na nowe pod dobrym dozorem osady w te prowincye, gdzie ludności braknie, iako to w Brzeskim Litewskim, na Ukrainie, y tam daley, wysłać można.

Może ci się, kochany przyiacielu, ułożenia moie zbyt wymyślne zdawać będą, przynaymniey, że nie tak bardzo ciężkie do wykonania, bylebyśmy iednostaynie y szczerze uszczęśliwienie swoie życzyli. Bądź zdrow.

LIST VIII.

Nową a ciężką materyą zaczynam, ile że iey ufkutecznienie nie tak od nafzey woli, iako raczey od radości z polepfzenia ftanu nafzego kochanych fąfiadow zawifło. O woyfku mowić myślę. Liczba iego w proporcyi obfzerności Kraiu nafzego taka ieft, gdybyśmy prawie żadnego nie mieli. A dobrze pewny Pan kiedyś powiedział, że go na paradę za wiele, na obronę zaś y na wfzelką potrzebę mało.

Regimenta nowe formować, według mnie, nie trzeba, ale te, ktore mamy tak fpełnić, iak fię należy, y iak u innych Mocarftw zwykło. Jedna to praca, czy Kapitan czterdzieści albo pięcdziefiąt, czyli też dwieście ludzi prowadzi.

W Cesarskim woysku trzech tylko przy chorągwi z dwieście ludzi złożoney Officyerow, to iest Kapitan, Porucznik, y Pod-Porucznik; u nas zaś do czterdziestu ludzi, a naywięcey do sześćdziesiąt, czterech Officyerow, bo do wyżey wspomnionych Chorąży ieszcze przydany.

Prima plana u nas przy wszystkich Regimentach nie tylko zupełna, ale nię rzadko y nad liczbę, tak, że względem Gemeynow nie wiedzieć często; gdzie Officyerow podziać.

Nie będę sił natężał, aby potrzebę pomnożenia woyska pokazać: każdy o tey prawdzie przeświadczony, bądź to dla wewnętrznego, bądź też dla zewnętrznego bespieczeństwa: tyle tylko powiem, że maiąc już pień, łatwo przy-

zwoitą liczbę przyczynić, ktoraby naſzey pod ten czas potrzebie zadoſyć uczyniła; ieſtem albowiem pewien, żebyśmy Regimenta do dwoch tyſięcy głow pomnożywſzy, ſamego cudzoziemſkiego autoramentu przeſzło trzydzieści ſześć tyſięcy głow mieli, bez Artilleryi y Jndzinierow Korpuſu, bez Pontonierow, Janczarſkich chorągwi Litt: Hetmanow, Węgierſkiey Gwardyi Marſzałkowſkiey, y Kadetow Korpuſu. Nie mam na poręczu tablicy ſtanu woyſka naſzego, ale z pamięci wyrachowałem iedenaście Regimentow, tak pieſzych, iak konnych w Koronie, a ſiedm w Litwie. Łatwoby podług okoliczności drugie tyle, albo przynaymniey połowę przyczynić, wyſtawiwſzy do każdego Regimentu batalion milicyi, ktoraby ſię tylko podczas muſtrunkow powinna do ſwego ſtawiać Regimentu.

Jak to uporządzić, y wiele takowe ustanowienie skarb kosztowało? nie trzeba ci, miły przyiacielu, opowiadać, boś sam był woyskowym.

Dla rożnych, tak skarbowi, iako też y woysku, a nawet samemu Kraiowi skutecznych przyczyn, życzyłbym, ażeby Regimenta swych miały kantonow, albo ieszcze lepiey, gdyby każda Prowincya lub Woiewodztwo według ludności y maiątku swego swoy naznaczony Regiment, albo też mniey czyli więcey, ktore woysko zawszeby tam stało, rekrutow tam ztąd zbierało, y z kassy prowincyalney kwartalnie, czyli inaczey swoię odbierało zapłatę: możnaby dla lepszego porządku po garnizonach mieć proporcyonalne magazyny, gdzieby potrzebne zboże, za iednostayną a zawsze mierną cenę, zamiast czę-

ści podatków odwożone bywało; zkąd zołnierżowi albo upieczony chleb, albo mąkę, albo też ziarno w części zapłaty swoiey rozdawać można. Skutku tego ustanowienia nie wyłuszczę, dość on iasny. Względem mięsa y trunkow trzebaby także pomiarkowaną iednostaynie ustanowić cenę dla woyskowych, bo ich płaca iednostayna y szczupła; a ieźli maią chętnie służyć, trzeba im też przez przyzwoicie uczynioną wygodę ochoty dodawać.

Rekrutow możnaby na sześć albo też na cztery lata przyimować, a naywięcey z chłopstwa y prożnego pospolstwa w młodych przyzwoitych latach wybierać. Dwoiaki z tego wyniknie skutek, nayprzod łatwiey młodego wyspsobić chłopaka, potym, że się ten młody lud koleią do porządnego życia, do trze-

źwości, do poſłuſzeńſtwa, y pracowitości przyzwyczai, a zatym z niego dobry przyſzły kmiotek lub rzemieślnik ſię zrobi.

Więcey tym podobno wſkoramy, niż innemi ſpoſobami do poprawy y polepſzenia poſpolſtwa naſzego dążącemi, lubo ſię nie ſprzeczam, że innemi rowno zbawiące to dzieło wſpierać y dopomagać wſzelako trzeba będzie.

Nie zarzucay mi, że pomnożonego woyſka nie będzie mogł Kray wyżywić, że nam iego ubior y broń, ktorey w Kraiu nie mamy, wiele za granicę wynieſie gotowizny. Jako żywo; alboż nie mamy ſkór, nie mamy wełny, lnow, żelaza, y tak daley, podoſtatek? Zgodźmy ſię ieno z mądremi kupcami naſzemi, niech z nich kilku fabryki do zro-

bienia wszystkich owych rzeczy wystawią z nieochybnym upewnieniem, że ten to, drugi to, dla całego woyska naszego za pewną, podług ugody, cenę, na tyle y tyle lat stawiać będzie; a zobaczysz, ieżeli się do tego więcey nie znaydzie ochotnikow, niżeli nam potrzeba. A gdy się to tak stanie, coż Kray przez woysko straci? owszem oczywiście zarobi.

Nie wchodzę w regulament y cokolwiek się służby woyskowey tycze; mamy albowiem mądrego y gruntownie na tym znaiącego się Monarchę, mamy wybor oświeconych mężow do porady od kochanego Oyca Oyczyzny naszey wyznaczonych: tych to iest rzeczą.

Mowiłem do tych czas o zagranicznym naszego woyska autoramencie, rad-

bym ci też nieco, miły przyiacielu, o narodowey iaździe powiedział; ale różne mnie zatrzymuią przyczyny: wszelako, bądź co chce, trzeba z przyiacielem bydź rzetelnym; iestem albowiem zapewniony, że nikomu moich nie pokażesz listow.

Jazda nasza narodowa, bez podchlebstwa mowić można, pomiędzy lekkiemi cudzoziemskich Mocarstw iazdami, przy małey odmianie, za naylepszą stanąć może. Już ią wiele mądry STANISŁAW AUGUST na dobre odmienił; a ieżeli tego dzieła tak zupełnie dokonać nie mogł, iak iego głęboki rozum, iak oświecone rozeznanie życzyło, nie chęci iego, ale okolicznościom przypisuymy. Już umnieyszoną towarzyszow, a powiększoną pocztowych liczbę, y wiele innych **eczy widziemy dobrych. Ale dla do-

ſkonalenia tey ſzacowney y znaczney naſzego woyſka części, trzebaby ią z wſzyſtkim na formę zwykłą lekkiey iazdy przelać. Poczta niech będzie pocztą, ale niech w należyte y przyzwoite ſzwadrony z ſwemi naypotrzebnieyſzemi Officyerami będzie podzielona, a Regiment może ſię tak iak przedtym nazywać Pułkiem.

Niech y to woyſko rownie z cudzoziemſkim ſwoie ma kantony lub prowincye, gdzie rowno iak tam wyznaczeni z Urzędnikow Ziemſkich Kommiſſarze około potrzebnych prowiantowych magazynow ſtarać ſię będą; zkąd za nieodmienną y pomiarkowaną cenę, tak dla ludzi, iako też dla koni prowianty udzielone bydź mogą: przez co z wſzyſtkim owe, nie wiem czy ſprawiedliwe, na furażuiącą po wſiach iazdę ſkargi raz na zaw-

ſze zamilkną. Reſzta uſtanowień policyi względem żywności żołnierżow, tak dla iazdy, iak dla piechoty, zarowno uczyniona bydź powinna.

Ponieważ ſię też nieraz mi trafiło rożnych na maſzeruiącego żołnierza od Obywatelow ſkarg naſłuchać, co nie powiem, czyli gruntowne; owa z Urzędnikow Ziemſkich wyznaczona kommiſſya zawſze w takowych okolicznościach kommenderuiącemu Officyerowi poda trakt od wioſki do wioſki, ktorego kommenda trzymać ſię będzie powinna, a tym czaſem z drugiey ſtrony od teyże kommiſſyi po całym wyznaczonym trakcie potrzebne rozporządzenie dla przechodzącey kommendy ſtanie. Tak ſię to w Pruſkim y po inſzych dzieie Państwach z wygodą y żołnierza y Obywatelow.

Podałem ci, kochany przyiacielu, niektore tylko uwagi około woyska naszego: wieleby o tym ieszcze daley mowić; ale widzę, żem iuż granicę listow w tym tu moim zbyt przekroczył, więc kończę. Natknąłem ci wszelako w nim tyle, że łatwo sobie resztę, iako się zupełnie znaiący na tym, wniesiesz. To tylko ieszcze powiem, że gdyby Polska miała mieć woysko do proporcyi obszerności swoiey, nie starczyłoby sto tysięcy, lecz względem ludności ośmdziesiąt tysięcy trzymać wszelako powinna.

Niech was Duch święty oświeci y prowadzi w przyszłych waszych seymowych czynnościach, ażebyście iak naylepiey podupadłą Oyczyznę dźwignęli, y to w iedności ustanowili, czego potrzeba y uszczęsliwienie wymaga. Bądź zdrow.

LIST XI.

Piszę ci, kochany przyiacielu, ten list iako supplement do przeszłego. W tamtym prawiłem o woysku, tu trzeba cokolwiek o drugiey części obrony Kraiu, to iest o fortecach y zamkach przypomnieć. Jeżeli dla poznania, co się za naszych przodkow działo, dawne dzieie czytamy, albo też pozostałe poniekąd zawaliska y ułomki przeglądamy, widziemy iawnie, że przedtym Polska dosyć miała mieysc mocnych, dość była obronna, ale częścią woyny, częścią też następcow niedbalstwo tak wszystko zburżeniu puściło, że się dzisiayszego dnia ledwo iednym Kamieńcem w Podolu, drugą Częstochową chlubić możemy. Ale bądźmy prawdziwemi. Coż te obie sławne u nas fortece w samey

mey iſtocie przeciwko porządnemu woyſku ważą? iak długo one ſię utrzymaią? Nie podam na przykład Francyą, ktora tak umiała ſwoie granice twierdzami ubeſpieczyć, że ſię prawie niedoſtępną uczyniła; ale bierzmy ſobie z inſzych kraiow przykład, rownaymy ſię z niemi, a poznawaymy, że nie ma żadnego, ktoryby tak każdemu otwarty, tak bezbronny był, iak naſz.

Alboby ſię to z nami ſtało, co ſię ſtało, choćbyśmy ſię byli nieroſtropnie między ſobą kłocili, gdybyśmy byli mieli woyſka doſtatek, a przynaymniey pograniczne od naywiękſzey potrzeby twierdze? Strzegliby ſię byli naſi ſąſiedzi nas zaczepiać. Drogośmy, prawda, tę naukę zapłacili, a wſzelako z niey nie korzyſtamy.

Nie wymawiaymy ſię, iakoby nie było w Kraiu naſzym mieyſc do uzbroienia zdatnych; mamy ieſzcze doſyć gorzyſtych położeń, mamy też bagnami y wodami obtoczonych doſtatek: a gdzie poniekąd natura wſzyſtkiego potrzebnego nie przygotowała, tam ſztukę w pomoc przyzwać łatwo.

Takowych dzieł konieczną potrzebę u nas dowodzić tobie, kochany przyiacielu, byłaby to twego rozumu obraza. Prawda, że na nie wiele pieniędzy trzeba, że Kray ubogi, że ſkarb Rzeczypoſpolitey na dawne uſtanowienia ledwo wyſtarcza. Ale nie koniecznie też wſzyſtko razem dokończyć trzeba. Y Rzym nie w iednym dniu zoſtał wyſtawiony.

LIST X.

Gospodarz mądry wſzelki, co tylko może, ſkutek z ziemi ſwoiey wyciąga; tak też Rząd kochaiący ſwych Obywatelow, kraiowe naturalne bogactwa z ziemi wyprowadzać, a na powſzechny pożytek obracać ſtara ſię. Te bogactwa na dwa głowne dzielą ſię rodzaie, ieden na wierzchu ziemi ludzką ſtarannością corocznie ſię odnawia, drugi z podziemnie wydobywać potrzeba. Tamte nay więcey ſkutkiem ſą wieyſkiey pracy, te tu czynny y odważny gornik z życia ſwego wyſtawieniem wnętrznościom ziemi wyrywa. O pierwſzych iuż była mowa, teraz uważmy trochę drugie. Z tey ſtrony, iak z innych, pracowitość y mądrość przodkow naſzych nie wſpomnąć, nie wielbić, byłaby to nie

ſprawiedliwość, niewdzięczność. Swiadczą o tym przeſzłych dzieiow piſma, świadczą też y znaczne, chociaż zapadłe, po wielu mieyſcach znaki pozoſtałe; nie mogę bowiem bez przeſady powiedzieć, że przedtym w Polſzcze więcey było całych gor otworzonych, niżeli ſię dziſiayſzego dnia ſzybow w niey znayduie. Wzchodzi wſzelako w naſzych dniach nowe dobrey nadziei ſłońce. Już przez uſilne y ſzczodre ſtaranie Oyca Oyczyzny poniekąd ziemi wnętrzności otwieraią ſię, iuż nieomylne tey ſtaranności ſkutki w duchu przewidzieć można. A cożby Krol Obywatel nie gotow uczynić, gdyby nie zbyt ściśle okryślony nie miał nikogo, niżeli gorliwą chęć, ſzczodrobliwość ſwoią uſłyſzyć? Sądźmy z tego, co czyni, o tym, coby ieſzcze wykonał. Łatwo atoli dawnym Monarchom naſzym, a po-

między temi osobliwie pierwszemu Zygmuntowi było rozkazywać, y ukryte na świat z pod ziemi wyprowadzać bogactwa, gdyż w tym samorządnym prawem ozdobiony, nikogo się pytać, nikomu odpowiedzieć nie potrzebowali.

Przyznam ci się, kochany przyiacielu, kocham uczciwą y przyzwoitą wolność, ta mię więcey, niżeli co innego do naszey przywięzuie Oyczyzny; aleć my takowemi obdarzeni iesteśmy wolnościami, ktore w osobliwości nikomu nic nie pomagaią, całemu zaś społeczeństwu wielce a wielce szkodzą; mało abowiem takowych znayduie się Obywatelow, ktorzyby albo mogli, a gdyby też mogli, chcieli ich używać; przez co naturalnie wszyscy, a rowno i my szkoduiemy. To mnie, iako znaiącemu się na oby-

watelſkich obowiązkach, wcale podobać ſię niemoże. Z tego to zwłaſzcza gatunku owe dziedzicow nie dobrze uważane zabraniaiące prawo dobywania na ſwym gruncie wſzelkich kruſzcow.

Niechciey mnie mieć za podeyrzanego, iakobym bawiąc w Monarchicznych Państwach, miłey zapomniawſzy wolności, do iarzma poddaństwa przywykł. Nie na tym to moie zdanie, ale na dobrze roztrząśnionym ugruntowane doświadczeniu. Nie tylko w ſamowładnych rządach, ale y w rzeczach poſpolitych nayświększą częścią wſpomnione prawo pomiędzy regalne liczą, ponieważ od ſpoſobu używania onego niemało kraiowey ſzczęśliwości zawiſło, iako to każdy rozumny pomiarkować łatwo może. Przywiedzieſz mi przykład Anglii, ale ia ci też do uwagi podam, w iakim

ſtanie metalliczne tamteyſze znayduią ſię gory. Wracaymy ſię potym do nas, ſpytaymy ſię dawnych pamiątek, wielu bogactwami z pod ziemi wydobytemi dawni Monarchowie Kray naſz napełnili, kiedy ieſzcze od ich woli iedynie zawiſło było, gory, gdzie chcieć, kazać otwierać? zobaczmy, co ſię teraz w tey mierze u nas dzieie? Każdy dziedzic iakiego bądź kolwiek kawałka nieokreślonym Panem ziemi ſwoiey bydź ſię chwali, ale też na tym iedynie uſpokoiony, ani ſam darow Boſkich nie używa, ani drugim użyć nie pozwoli. Patrz, iak gory u wſzyſtkich naſzych ſąſiadow kwitną, iakim ony tam niewyczerpanym rozmaitych bogactw ſą źrzodłem; u nas zaś zaniechane kruſzce poniekąd na ſam wierzch wychodzą, iak gdyby chciały mowić: *Otoż ieſteśmy, czemu nas nie bierzecie?*

Wie o tym Krol Naymiłościwszy, oycowskie iego serce nad tym ubolewa, ięczy, że mu nie wolno uszczęśliwienie nasze tak wykonać, iakby sobie szczerze kochaiący Oyciec życzył.

Wszędzie, wierzay mi, kochany przyiacielu, gdzie tylko dobry Rząd, otwieranie gor iedynemu Monarsze, iako regalne prawo, zdane; w ten czas, gdy proszony pod sprawiedliwemi warunkami, każdemu w naznaczoney od gorniczych praw części do otwierania gor pozwolenia chętnie udziela. Wielkie y rożne z tego porządku dla całego Kraiu wypływaią skutki.

Nayprzod, że Monarcha z swoią do tey części rządow wybraną radą iaśniey y głębiey niżeli iedna szczegulna osoba widzieć y może y powinien, ktore prze-

pisy nayzbawiennieysze y naypożytecznieysze bydź mogą do prowadzenia czynności gorniczych takowym torem, ażeby przez nie nie tylko ieden, lub drugi, ale całe społeczeństwo skutkowało.

Powtore, ponieważ Monarchow przykazy dla wszystkich Obywatelow obowięzuiącemi są, więc gdy Monarcha uzna potrzebę iakiego rosporządzenia bądź to dla dźwignienia podupadłych gor, bądź to dla lepszego dopomagania tym, ktore się iuż z miernym pożytkiem dobywaią, bądź też dla doskonalenia co raz większego inszych kwitnących, albo naresz̄cie dla dobywania cale nowych wiele obiecuiących, lub dla szukania ieszcze nie wynalezionych, a bardzo użytecznych, bardzo potrzebnych minerałow; może on zaraz przystąpić do czynności, y to wykonać, co uszczęśliwienie wszystkich

razem każe. Gdy zaś ma ręce związane, będzie on, prawda, iako kochaiący Oyciec, wszelkich używał sposobow, aby tych, co gory maią, do dobra publicznego nakłonił; lecz gdy mu nareszcie sposobow nie starczy, ponieważ przymuszać nie może, gdy fałszywe i uparte mniemanie przekonać nie dokaże, coż mu się ieszcze zostaie? A czyia z tego naywiększa szkoda?

Potrzecie, gdy się ten, ktory szczegulny dziedzic, da namowić, że iednę albo drugą gorę założy, czyni on to dla osobistego pożytku, nie patrzy na drugich, nie pamięta o potomstwie, iego celem iest, aby się iak nayprędzey zbogacić, aby nie bawiąc kapitał z prowizyą z dzieła swego odebrać; każe więc, gdyby przechodni, zgarnąć, co tylko może, nie uważaiąc, co z sposobow używanych

koniecznie wypływać muſi, niſzczy góry, wycina laſy, a co tylko z nieuchronney zakłada potrzeby, tak liche, tak znikome będzie, gdyby ſię na iutro iuż ztąd wybierał. Jnaczey w tym Monarcha myśli, iego celem prawdziwe dobro całego Kraiu; a ponieważ on wie, że go pamięć iego daleko przeżyie, więc ſtara ſię, ażeby go ieſzcze poźne prawnuki wielbili y błogoſławili.

Nie każe on gorow y laſow, bez ktorych gor dobywać nie można, marnie pſuć, owſzem takowe wyidą przykazy, ktoremi bronić będzie, ażeby ſię to nigdy nie ſtało. Oglądaiąc ſię na przyſzłe czaſy, rożne na potym potrzebne założy, z właſną nawet ſtratą, dzieła, iako to ſtole, kanały, machiny rozmaite y. t. d.

Dla uchronienia losow potrzebnych wysadzi osoby, ktoreby przez umieiętność swoię wszelkie o nich miały staranie. Nie skończyłbym, gdybym miał wszystkie przezorności wyliczać, ktore Monarcha około gor mieć będzie, ktorych zaś partykularna osoba nigdy mieć nie może; Monarcha abowiem przez swych następcow politycznie wieczny, szczegulny zaś dziedzic śmiertelny. A ktoż nam za to ręczyć może, że syn w stopnie oyca swego wstąpi? U Monarchy zaś inaczey; bo daymy też, żeby następca przeszłego w gorach się nie kochał, od tego gornicza rada, ktora w imieniu Monarchy to uczyni, co zbawienna potrzeba wymagać będzie.

Poczwarte, łączą się z dobywaniem gor rozmaite inne ustanowienia, ktore wykonać albo z wszystkim szczegulne-

go człowieka nie ieſt dziełem, iako to prawodawſtwo gornicze, miednica, topienie, y rozłączenie przednieyſzych metallow; na też wyznaczenie ceny na prawach ugruntowaney y wſzyſtkich obowięzuiącey, albo trudno y nigdy tak doſkonale od niego wykonane nie zoſtaną, iako to prawne uſtanowienie zpławu drzewa, y na nie pomiarkowaney ceny, poſtanowienie potrzebnego, a przytym wſzędzie ważnego gorniczego urzędu, oraz z tym, co do niego należy.

Prawda to powſzechnie uznana, że czym oſtrzeyſze prawo iakiegokolwiek zgromadzenia, tym więkſze między rożnemi ſtopniami iego członkow poſłuſzeńſtwo, tym lepiey każdy ſwą czyni powinność, a przeto wſzyſcy ogulnie, a każdy z oſobna wſpolną popieraią ſzczę-

śliwość. Nie wszystkie towarzystwa wielkiey praw surowości y rowney onych ostrości ani potrzebuią, ani nawet unieść mogą; rozmaite bowiem ich są cele, według ktorych ustanowienie praw pomiarkowane bydź powinno.

Gor kwitnienie od szczerości, umieiętności y poczciwości przełożonych, a od posłuszeństwa y rzetelności podległych zawisło.

Tu tedy, aby to utrzymać, ostrości cokolwiek koniecznie trzeba. Wiemy to z doświadczenia, że nie ma lepszego dla gornikow trybu, iak rownaiącego się do woyskowego, ktory te wszystkie razem w sobie zawiera skutki, ktorych tu tylko potrzeba. W gorach, iużem powiedział, nayściśleyszego trzeba posłuszeństwa, co bez wielkiey podległo-

ści otrzymać nie można; więc każdego iakiegokolwiek przełożonego powaga ściśle utrzymana bydź powinna. Trzeba daley rzetelności y punktualności w wykonaniu przykazow przełożonych, co aby otrzymać od prostego człeka, wyznaczonych kar na każdy występek mieć koniecznie trzeba. Lecz gdy występki gornikow nigdy tak wielkiey wagi bydź nie mogą, iak woyskowych, zwłaszcza pod czas woyny; więc też y kary łagodnieysze, chociaż rowno nieodmiennie, zachowane bydź powinny. W tym punkcie naywięcey, y prawie iedynie rożnić się powinien tryb gorniczy od woyskowego. Plagi często upodlaią człowieka w zmysłach, a gornik, iako prawie kunsztownik, powinien bydź więcey przez miłość sławy, niżeli przez podłe kary prowadzony. Ciężki iego chleb, czuie on więcey ni-

żeli inſzy wartość zarobku ſwego, boli go mocno, gdy mu go marnie tracić przyidzie; więc pomnieyſze wyſtępki iego pieniężnemi karami naylepiey będzie gładzić: będą wſzelako y takowe okoliczności, gdzie ſię bez cięższych y ſurowſzych kar obeyść nie będzie można.

Nakoniec trzeba też gornikom ledwie nie więkſzey powagi, niż żołnierzom; bo ieżeli gory maią kwitnąć, trzeba, ażeby za otrzymaniem od naywyżſzego Rządu rozkazu, tam według praw przepiſu kopać mogli, gdzie ſię naylepſza do dobycia minerałow pokazuie nadzieia; a gdyby oni w powadze nie byli, mogłby ſię nie ieden z uporu, albo z iakieykolwiek inſzey płochey przyczyny na nich porwać, a przeto wykonania ogulnie użyteczney czynności zabronić.

Nay-

Naygłownieysze tylko w powszechności wymieniłem punkta gór tyczące się, w szczegulność wchodzić trzebaby całą, a to znaczną spisać książkę. Spodziewam się, iż z wyliczonych przykładow y przyczyn prawdę upewnień moich uznasz.

Wiem, że się mało takowych znaydzie nieoświeconych, ktorzyby o powszechnym skutku z dobywania z pod ziemi bogactw natury wątpili; ponieważ każdemu mniey więcey wartość, oraz y potrzeba metallow y minerałow wiadoma, ktorych, gdy Kraiowi braknie, zkąd inąd sprowadzać zawsze potrzeba; przez co znaczna gotowizny kraiowey część, czym więcey ubywa. Tey tedy niepowetowaney stracie kwitnące zapobiegaią góry. Ale nie wszystkie to gornictwa porządnego skutki.

Rośnie przez rozprzestrzenianie gór ludność, naygłownieyszy kraiowey szczęśliwości filar. Rosną daley y bogactwa, ponieważ nie tylko przez wyprowadzone na wierzch skarby maiątkowi społeczeństwa coraz przybywa, ale że górnik, niemogąc sobie sam przysposabiać naypierwszych życia potrzeb iako pokarm y odzieżą, więc pomnaża liczbę kupuiących, co znowu rolnictwo, oraz y rzemiosła wspiera, czynnność w Kraiu wzbudza, y gotowizny bieg popycha. Procz tego ieszcze gdy górnik niemoże dla swego postanowienia się na upodobanie, ale iedynie na okoliczności patrzyć powinien, więc nie iedney nowey osady, nie iedney wioski, y nie iednego nawet Miasteczka, w czasie będzie przyczyną.

Ten lud, od młodości do ciężkiey pracy przywykły, y w potomstwie zwy

czaynie obfity, ſkromnego życia przy dosyć ſzczupłym zarobku zachowywać nauczony. Każdy u niego ſkoro tylko bydź może chleb ſobie zarobić muſi, kobiety, dzieci, wſzyſcy słowem, robić powinni.

Nie wynoſzę nad to w pochwałach tego ludzi gatunku, a ieżeli w tym rzetelność moia zdaie ci ſię kochany przyiacielu bydź podeyrzaną, iedź do gór Saſkich, znaydzieſz tam czternaście tyſięcy męſzczyzn w ziemi gdyby mole kopiących, przypatrz ſię im dobrze w tak ſzczupłym Kraiu, uznaſz, żem ieſzcze bardzo mało powiedział. Wybacz że ten liſt nad zwyczay długi, nie było mi można krodzey go zebrać. Byway zdrów.

LIST XI.

Z nie których okoliczności ostatniego mego pisania mogłeś poznać przyiacielu miły, iak wiele na tym zawisło: ażebyśmy lasy nasze lepiey niżeli się do tych czas u nas działo, utrzymywali. Lecz nie tylko gór, bez lasow zakładać nie można, ale nawet iakiekolwiek bądź innne fabryki, bez nich mieysca mieć nie mogą.

O porządnym więc używaniu lasow pisać myślę, na ktorym do tych czas nie postrzegamy się, ale niech się tylko kiedy ludność w naszym Kraiu powiększy, niech się dziedzicę na lepszym gospodarstwa sposobie poznaią, niech się postrzegą, że zbyteczne kmieciowi udzielone pole, iego nieuszczęśliwia, o-

wſzem niedbałym czyni, Pańſkie zaś u-mnieyſza z dobr dochody, niech w tym Kraiu miaſteczka iuż będące powoli do lepſzey przychodzą pory, nowe przy-bywaią, niech nam rożne potrzebne u-ſtanowienia y fabryki tam gdzie braku-ią, przybędą. Zobaczemy na ow czas, ieżeli ſię na braku laſow nie poſtrzeże-my, ale daleko ieſzcze od nas owe cza-ſy; trzeba by ſię nam na naſzym dobrym prędzey poſtrzedz.

Mamy nie ktore Krainy, gdzie iuż o drwa wſzelkiego gatunku trudno, a na-tura ie, rożnemi obdarzyła bogactwami. Z których trzebaby koniecznie pożytko-wać, nie maſz tam żadnych uſtanowień, ktoreby y można y trzeba uczynić; ale coż? laſy wycięte, drzewa brakuie, więc ciężko o tym myśleć. Mamy praw-da gdzie indziey znaczne y wielkie laſy,

ale nie tak z nich korzyftamy, iak byśmy powinni. Wiele go chłopftwo nafze marnie pfuię, drugie tyle famo przez fiebie, przez wiatry, czas y inne przypadki nieużywane ginie, a temu wfzyftfkiemu iedynie nie dozor, y zaniechanie dzieci zbytku, winny. Stokrotna z tego fzkoda Kraiowi z ogulna, a dziedzicom tym, do których owe lafy należą wfzczegulności wypływa. Uftanowień, fabryk wielce drzewa potrzebuiących brak ieszcze wfzędzie u nas, więc zakładaymy ie tam, gdzie nas mieyfce prawie famo do tego wzywa, przyflużmy fię tym fpołeczeńftwu, a my niebędziemy fzkodowali.

Jeżeli poniekąd lafy nic nie czynią, z tego to powodu, ponieważ nieużywane iakby powinny, y iakem iuż

wyżey nadmienił, kto z wſzyſtkiego korzyſtać ſobie życzy, powinien dowcip, y induſtryą ſwoią natężyć, ſpoſobów wynaydować nowych, a nie czekać póki mu od drugich nie będą podane.

Są prawda y takowe mieyſca, gdzie dla ſzczupłości laſow, drwa w dobrey utrzymuią ſię cenie, ale i tam ieſzcze wiele brakow w adminiſtracyi borów zdarzyło mi ſię miarkować; bo albo cale niema leśniczych, albo też ieżeli ſą, tak niezdatni, tak nieſzczerzy, żeby prawie lepiey było żadnych niemieć. Z proſtego chłopa wzięci, ledwie tyle wiedzą, że po leſie chodzić trzeba, ale iak kradzieży drzewa, ile możności zabraniać, gdzie, y iak naypożyteczniey drzewo ścinać, iak wycięte y gołe mieyſca zapuſzczać, iak rośnieniu młodych drzewek dopomagać, iak pożyteczną zwierzynę

utrzymywać, y onę pomnażać, szkodliwą zaś wyniszczać, te y inne leśniczemu koniecznie potrzebne wiadomości, są nad rozum tych, ktòrych pospolicie na to wyznaczamy. Prawda że takowy człowiek mało co albo wcale nie niekosztuię swego Pana, ale też mały a prawie żaden z niego pożytek. Więc maiąc znaczne łasy, wolałbym umieiętnemu leśniczemu dobrze zapłacić; bom pewien żeby mi się ten koszt kilkokrotnie przez iego rostropny y szczery dozor powrócil, iużby on chłopu niepozwolił, gdzie y iak chce po lesie drzewa psuć, niedałby on obcym myśliwym po moich lasach polować, y zwierzęta niszczeć, miałbym czyste, porządne w drzewo y zwierza obfituiące bory, a co więcey, wiedziałbym dla dalszego pomiarkowania się wszystkich rodzaiow drzew w nich znayduiących się

liczbę, przez cobym ſię zawſze znaydował w ſtanie przewidzieć, ieżeli mi na iaki przeznaczony cel wyſtarczą.

Było dawnemi czaſy u nas, y w tey części rządu więcey porządku, świadczą o tym niezawodnie pozoſtali bez czynności ziemſcy Łowczowie; lecz odmieniła ſię powoli y tych władza, iako wielu innych, tak poſpolicie czas, y okoliczności wſzyſtkie choć nayzbawiennieyſze, odmieniaią ſię, y częſtokroć cale niſzczeią.

LIST XII.

Kray obficie rozmaitemi natury bogactwami obdarzony, gdy z tey ſzczodrobliwości powſzechney naſzey Ma-

tki ſkutkować chce, powinien ſię, iak nayuſilniey oto ſtarać, aby wſzyſtkie udzielone ſobie poznał dary. Do poznania tego ieſt nam wodzem naturalna Hiſtorya.

Naſz kray możemy bez zuchwałe powiedzieć, w wſzelkich produktow naturalnych rodzaie nadzwyczaynie obfituie; o wielu iuż wiemy, ale daleko ieſzcze więcey takowych ieſt, które albo całe nie odkryte, albo też mało co nam wiadome, z tego naturalnie wypływa, że ſię nam uſilnie o dalſze tych rzeczy poznanie, a przeto o naturalną Hiſtoryą Kraiu naſzego ſtarać potrzeba, ta nam powoli wiele takowych odkryie rzeczy, których byśmy ſię może nigdy u nas nieſpodziewali.

Ale ta nauka obſzerna, nie iednego lub dwóch ludzi, nie iednego lub dwòch lat ieſt dziełem, mała Kraiu cząſtka kilku ludzi przez dość długi czas zabawić może, gdy póydzie o doſkonałe tego wſzyſtkiego uznanie, co ona w ſobie zawiera: iak wiele tedy Oſob umieiętnych y czaſu, Kray naſz iak ieſt obſzerny, potrzebować powinien, gdyby oto ſzło, ażeby wſzyſtkie naturalne produkta, które ſię w nim znayduią, miały bydź poznane.

Ale ponieważ nie wſzyſtkie równo pożyteczne, równo potrzebne, y ważne ſą, doſyć nam będzie tym czaſem, to przynaymniey poznać, które Kray zbogacić, y nas ſzczęśliwemi uczynić mogą, a te ſą: nayprzód rozmaite gatunki latorośli, bądź do żywności ludzi y bydła, bądź też do różnych Ekonomi-

cznych dzieł potrzebne, potym wſzyſtkie zwierząt y ptaſtwa tak domowych iako też dzikich rodzaie, ktòre nam albo do pokarmu, albo do wſzelkich wygod ſłużą, albo też z wielu ſtròn ſą ſzkodliwemi, daley ryby wraz z wodnemi zwierzętami, które albo do pierwſzego albo do drugiego gatunku, ludzkich potrzeb liczyć można. Trzeba także niektóre robactwa, y czołgaiące ſię poznać zwierzęta, czy użyteczne, czyli też ſzkodliwe, aby z pierwſzych korzyſtać, od drugich zaś bronić ſię można, y ich powoli rodzaię wygubiać. Co ſię na reſzcie kopalnych rzeczy, iako to ziem, kamieni, minerałow rozmaitych, półmetallow, y metallow tycze, tych poznania naybardziey przez dobywanie gór trzeba dociekać, chociaż nam częſtokroć y ſam trefunek iedno y drugie takowe Krajowe bogactwo

odkrywa. Uczony y oświecony podróżuiący w Kraiu pozna prawda po zawalonych Dziadow naſzych górniczych dziełach, obfitość y rozmaitość u nas niegdyś wydobytych Kruſzcow y minerałow, ale mu ſię ieſzcze daleko więcey do dalſzego poznania gòr y minerałów zoſtanie. Przy tak dobrych początkach około gòr naſzych cośmy ſzczodrey Oycowſkiey Monarchy naſzego ſtaranności winni, trzeba nam ſię za błogoſławieńſtwem Boſkim ſpodziewać, że przyſzłe czaſy, wiele pożytecznych odkryią rzeczy.

Do gruntownego tedy wſzyſtkich w ſpomnionych rzeczy poznania, gdy Hiſtorya naturulna nas prowadzi, uſiłować więc koniecznie trzeba, abyśmy tę naukę, tak wielce potrzebną między nami rozpowſzechnili, ieſt to ſłyſzę u.

ſilnym ſtaraniem Prześwietney Kommiſſyi Edukacyiney, a gdy ſię ona z nayoświeceńſzych Mężow w Oyczyznie ſkłada, gdy ſam Nayjaśnieyſzy w niey zaſiada, można ſię więc niezawodnie ſpodziewać, że co tylko nayzbawiennieyſzego dla Kraiu bydź może, powoli ułoży, y wykona. Jeżeli jak mi ſię zdało widzieć, do tych czas brakuiemy w ludziach w Hiſtoryi naturalney biegłych, z prowadzi ich to Prześwietne zgromadzenie z zagranicy, ażeby naſzą młodzież w tey tak potrzebney umiejętności wyćwiczyli. Prawda, że ſama Hiſtorya naturalna poznawać tylko uczy rzeczy pod jey koło podpadające; Fizyka zaś, y Chymia, ich właſność, ſkutek y używanie na ludzki pożytek pokazuię, ale y temu Kommiſſya Edukacyina zaradzić potrafi.

Kiedy w ſwym czaſie do tego przyidzie, że nie tylko będziemy wſzyſtkie naſze ukryte bogactwa znali, ale też y ſkutek wſzelki z nich wyciągać wiedzieli, dopiero uznamy, że Polſka, ledwie nie wſzyſtko w ſobie zawiera, co teraz z wielkim koſztem z zagranicy zprowadza.

LIST XIII.

Nieraz mię potrzeba za Auſtryacki Kordon zaprowadziła, zawſze mię to mocno gniewało, że długi czas na prom czekać, a przez to ſamo czas ſwoy tracić mi przyſzło; dziwowało mię mocno y to, że granica naſza do pół rzeki rozciąga ſię, a my wſzelako żadnego w naſzey mocy nie mamy przewozu, ponieważ naymnieyſze czołno na-

ſzym po niektórych mieyſcach tamta ſtrona ſamowładnie odebrała, chociaż naſi Obywatele nad Wiſłą mieſzkaiący Promow tamteyſzym Ichmościom doſtawiać, kiedy ſię ſtare popſuią poniekąd przyniewoleni byli. Zdaie mi ſię to bydź wcale przeciwko Traktatom Roku 1774. Prócz tego dwoiaka ieſzcze ztąd dla naſzego Kraiu wypływa ſtrata, iedna oczywiſta, druga ukryta. Pierwſza, że płacąc prawie wſzyſtko na tamtę ſtronę, Skarb Rzeczypoſpolitey żadnego z przewozow niema dochodu, a należałoby ſię przecię, aby my z naſzey ſtrony, oni z ſwoiey przeprowadzali. Druga, choć ukryta, daleko iednak ważnieyſza. Wiele albowiem rzeczy z tamtey ſtrony w nocy kryiomo przeprawiano bydź może, iak ſię też w ſamey iſtocie nie raz dzieię, od których komory nic niedoſtaną.

Po-

Powieſz mi kochany przyiacielu, że od tego ſą Strażnicy, pozwalam nato, ale czy ſpoſob, ażeby Strażnik dzień y noc niespał? a potym czy każdy z tych ludzi tak ſumnienny, ażeby ſię z pomiędzy tylu ieden y drugi nieznalazł, któryby ſwego właſnego dobra nieprzekładał nad publiczne? Sumnienie iak ſumnienie, ale utrzymanie ſiebie ſamego y ſwoich, częſtokroć wſzyſtko przeważa, ile gdy przy ſzczupłey płacy wiele gąb żywić trzeba.

Ta krzywda niedzieje ſię nam podobno zrozkazu y z wiadomością Rzymſkiego Ceſarza, Jego to ludzie zbyt ſobie pozwalaiący ſamowładnie czynią; bo nie można ſobie wyſtawiać tego, aby ten Monarcha Traktatow uſtanowionych, y od dwòch inſzych Mocarſtw ztwierdzonych niechciał zachować, więc

gdy się o tey sług swoich zuchwałości dowie, trzeba się spodziewać, że to nasze ukrzywdzenie ustanie.

Niżeli ten list skończę, trzeba mi wspomnąć ieszcze iedno uciemiężenie, ktòre nam wiele dokucza, y wolność całych Narodow samowładnych uszczerbia. Są to owe nieprzyzwoicie przesadzone cła, które z nas sąsiedzkie Mocarstwa wyciągaią, a przeto handel nasz zagraniczny do szczętu niszczą. Muszę także przytoczyć dowcipnie y sztucznie wymyślone sposoby, ktòremi tameczni Officyalistowie Braciom naszym handluiącym zawody, przeszkody y urywki różne czynią, wszakże są ustanowione w Traktatach od towarow procenta, prawa y obowiązki wzaiemnie przepisane, zkądże nam tedy te wszystkie ukrzywdzenia? na iakim o-

ne wſpieraią ſię fundamencie? wiedzą o nich Monarchowie ſąſiedzcy? Tego wſzyſtkiego trzebaby nam koniecznie dociec, ażebyśmy potym mogli dalſze naſze kroki według okoliczności kierować. Wiele ſię rzeczy dzieje pod imieniem Monarchow, o których oni albo nic nie wiedzą, albo do tego iedynie dozwalaią, że im okoliczności nierzetelnie ſą donieſione.

LIST XIV.

Handel Dziecięciem wzaiemney obfitości y potrzeb narodow, oboie mogą bydź albo naturalne, albo też przypadkowe, a wielkość handlu zawſze w Narodzie, od tych dwóch okoliczności naywięcey zawiſła; bo może Kupiec

mieć napełnione Towarami ſklepy, a przecię niczego niezbyć, gdy ſię do niego ſkupujących, to jeſt potrzebnych, mało, albo żaden nieſpyta, tak też, y w przeciwnym przypadku. Naturalnych bogactw człowiek wſzyſtkich ſobie dać niemoże, wiele bowiem takowych ieſt, które od jego woli niezawiſły, ale może on ſwoją pracą wielość ich y liczbę powiękſzyć przez dowścip, pracowitość, y ſtaranność, ſobie przywłaſzczyć, ſurowe a tym ſamym do używania ludzkiego niezdatne doſkonalić, y do użycia zdatnemi zrobić, a tym ſpoſobem znacznie ſię zbogacić. Powiedziałem iuż, że na iedney z wſpomnionych okoliczności do handlu niedoſyć; bo bez ſpoſobu do zbywania, wſzyſtkie Towary ſwą wartość tracą, ten iedynie rzadkość wyprowadza, a ta znowu cenę poſtanawia.

Jeżeli handel ma kwitnąć, nie trzeba, ażeby rząd w szczegulne Kupcow czynności zbyt wchodził, y onych mnostwem przykazow ściśle ograniczał, dosyć mu będzie oko na nich mieć, ażeby oni osobistemu zyskowi Krajowe szczęście nie ofiarowali, nad tym, jedynie trzeba mu jak naypilniey wartować. Wreszcie nigdy nietrzeba zapomnieć, iż handel dziecięciem jest wolności, pod jarzmo despotyczne chcieć go poddać, jest to jedno, jak go zniszczeć, pieszczony on chce bydź, więc trzeba mu ile możności dogodzić, wszelkim niepotrzebnym y uprzykrzonym napaściom Officyalistow celnych zapobiec, bespieczeństwo po traktach utzymywać, zbytecznych zdzierstw po Austeryach zabronić, Austerye uczciwe, y wygodne, osobliwie po wielkich traktach założyć, surową y prędką sprawiedliwość w han-

dlowych ſprawach wykonywać, ażeby przez to kredyt publiczny iak naylepiey kwitnął, nawet y drog publicznych nieuſtanne utrzymywanie, w porządku niemało pomagać będzie.

Dobrze to ieſt w małych Miaſteczkach, gdy kramarze exkludującym do handlowania prawem obdarzeni; utrzymuie to wſzelki ludzi gatunek w ſwym kole, a przeto wydoſkonaleniu rzemioſł y kunſztow, y dobremu mieniu pomiędzy Mieſzczanami wielce pomaga.

Daleko inaczey bydź powinno w wielkich handluiących Miaſtach, y z wielkiemi Kupcami, bo tych w ich czynnościach ograniczyć, ieſt to tyle, jak umyślnie, handel zagubiać. Wielki Kupiec zna ſtan rzeczy w każdym Kraju, wie gdzie, zkąd, co, y jak ſprowa-

dzać, przenika coby w różnych mieyscach z naylepszym zyskiem y iakim sposobem zakładać, wyrachuie wprzody y zważy wszystko; dopiero do czynności z uwagą przystępuie. Y z tychci to przyczyn, jemu tylko fabryki rozmaite zakładać przyzwoito. Nie wielkim Panom, ktòrzy gdy im sposobności zabraknie, albo też gdy sobie wielkość kosztu wystawią, rzadko fabryki do skutku przyprowadzą. A do tego Pan, niemoże bydź Dozorcą sam, sam Kassierem, sam przedawcą dzieł takowych, więc na to musi ludzi trzymać, y dobrze płacić. A kto wie, czyli ci będą wierni, więc zapewnie y w kupnie pierwszych materyałow ukrzywdzony zostanie, y nie pozna się na rzetelności, y pracowitości robotnika. Kupiec zaś albo fabrykant oświecony, ani wyżey wspomnionych Officyali-

ſtow niepotrzebuie, ſam on temu da radę, znaiąc ſię na wszyſtkim, ani w kupnie ſurowych materyałow, ani przez robotnika nie da ſię pokrzywdzić, a więc u fabrykowanych Towarow w tańſzey cenie, z dobrym wſzelako zyſkiem, ſpuſzczać może.

Powiedziałem, że do handlu zachęcać trzeba. W niektórych Krajach ròżne pieniężne nadgrody ſą naznaczone dla tych, którzy albo pewną część niektórych towarow, przez rok za granicę zprzedadzą, albo fabryki takowych rzeczy, które ſię w Kraju nie znayduią, a ſą bardzo potrzebne, zakładaią, albo nowe ſurowe produkta wynayduią. Ale mnie ſię ten ſpoſob zachęcenia nie podoba; koſztowny on, a mało co ſkuteczny, bo ten co takową odbierze nadgrodę, prędko o niey za-

pomni, a kontentuiąc ſię tym, że ią odebrać miał honor, częſtokroć natym przeſtaie, ani o dalſze doſkonalenie poczętego dzieła ſwego niedba. Bardziey mi ſię te nadgrodzenia ſpoſoby podobaią, które lubo mniey ſą ſzczodre, ale dłużey trwaiące, iako to uwolnienia na iaki czas od pewnych podatkow, albo po części, albo zupełnie, dyſtynkcye takowych Oſob, y tam daley; takowe albowiem nadgrody długo trwaią, y do dłużſzego zuſługiwania na nie zachęcaią.

Jużem w dawnieyſzych liſtach moich o żydach wzmiankował, trzeba mi tu ieſzcze, względem ich handlu kilka ſłów przytoczyć. Zydom w naſzym Kraju, gdzie ich tyle ieſt, handlu ze wſzyſtkim zabronić niemożna, ale by ich trzeba ograniczeć, Naypryód nie-

pozwalać lada komu pomiędzy niemi tego sposobu życia, ale tylko tym, którzyby jaśnie dowiedli, że pewną znaczną pieniężną posiadają summę, potym niedopuszczać, aby oni wszystkiemi towarami handlować mogli, ale tylko takiemi, ktòrych innym Kupcom za granicą ciężko zbywać. Ponieważ Narod Zydowski w tych rzeczach nad drugich dowcipnieyszy, prędzey się wykręci niżeli Katolik. Daley postanowić, ażeby żaden nieprędzey mógł bydź Kupcem, pòki się tego kunsztu należycie niewyuczy, przy tym przykazać, ażeby każdy Zydowski Kupiec miał iednego z naypierwszych swych czeladnika Chrześcianina, któryby był przysięgły, y do tego obligowany, aby zwierzchność uwiadomiał, gdyby żyd jego co myślał przeciwko przykazom, albo dobru pu-

blicznemu uczynić. A gdyby odemnie zawiſło, albobym rzadko żydom Kramarſtwa pozwolił, albo cale zabronił. Niſzczy Zydowſki Kramarz Katolika, niſzczy y ſiebie ſamego, a przytym oſzukuie y tych, którzy mu co gotowizny pożyczaią, bo nie uważa na to, co mu towar ze wſzyſtkiemi wydatkami wynoſi. Zprzedaje, aby gdy do Frankfortu, do Lipſka, do Gdańſka, do Wrocławia po nowe towary jechać przypadà, cokolwiek groſza gotowego zebrał.

Staremi zaś rzeczami y pieniędzmi handlować, ze wſzyſtkim zakazałbym Zydom. Przez pierwſzy handel, jeżeli go ſię tak nazywać godzi, do złodzieyſtwa ściele ſię y ułatwia droga, bo gdyby ten, co kradnie nie miał gdzie zdobyczy ſwojey złożyć, y komu przedać, muſiałby złego rzemiosła ſwego za-

zaniechać. Co ſię zaś pieniędzy tycze, pieniądz ieſt fantem publicznego kredytu, jakże możemy, tak świętą y ważną rzecz w niewierne a zawſze oſzuſtowſkie ręce żydow zdawać. Cenę poſpolitego znaku Krajowych bogactw uſtanowić, idnemu Majeſtatowi należy, a tu Zyd to Prześwietne Prawo kryjomo ſobie przywłaſzcza, zkąd pochodzi, żebyś prędzey białego kruka, aniżeli jaki ſtary pieniądz po Prowincyach zobaczył, czemu? bo je wſzyſtkie Zydzi za granicę wywiezli, a w zamian nieraz nam z fałſzowane złoto y ſrebro przywożą.

Tego ze wſzyſtkim zabronić, aby ſię na potym nie działo, inſzego nie widzę ſpoſobu, jak monatę ſrebrną upodlić, ażeby na niey za granicą żadnego zarobku nie było, ile że ſrebrna mone-

ta u nas jedynie dla rozłączenia kupuiących, y zprzedających. Prawdziwy nasz pieniądz, Holendrski czerwony złoty; więc wszystko to jedno, jakiey wartości drobna moneta będzie, z właszcza że Kupiec zagranicznych swoich Kredytorow nią zaspokajać nie może, trzeba mu koniecznie na to złota, na które mu zawsze monetą tracić przyidzie, co aby sobie nadgrodził na zprzedayne towary kłaść musi. A ktoż przez to w istocie szkoduje? y Król w miednicy, y cały Narod razem.

Wybacz kochany Przyjacielu, żem cię tak długo tym moim listem zabawił, ale ponieważ on podobno w tych materyach będzie ostatni, więc wolałem w jedno zebrać, coby się było rozłączyć godziło, niżeli to opuścić, co mnie bydź konieczną potrzebą zdawało się;

aby ci przypomnieć. Miałbym jeſzcze wiele do uważenia godnych rzeczy, ale czas, y okoliczności teraźnieyſze, tego mi nie pozwalają; zoſtawić ich tedy do inſzey pory trzeba.

Day Boże, abyście to przynaymniey uſkutecznili, co dla naſzego polepſzenia teraźnieyſzego gwałtowna potrzeba wymaga. Król dobry, wiem, że zupełnego y doſkonałego uſzczęśliwienia Krajowego gorliwie pragnie. Bądźcie ſzczeremi Obywatelami, pomagaycie mu dźwigać ciężaru na ramiona jego włożonego, słowem: bądźcie prawdziwemi Polakami dawney waleczności.

